

Powołany artykuł 51 § 1 kodeksu wykroczeń stanowi:

„Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.”

Zatem wykroczenie ma miejsce wtedy gdy ktoś:

1. dopuszcza się wybryku (przykładowo polegającego na krzyku, hałasie lub alarmie);
2. wybryk ten zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje w miejscu publicznym zgorszenie.

Dopiero te dwa elementy spełnione łącznie powodować mogą odpowiedzialność za wykroczenie z art. 51 § 1 kodeksu wykroczeń.

Należy więc przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, co (poza wymienionymi jako przykłady: krzyk, hałas i alarm) mamy rozumieć jako wybryk, gdyż właśnie dopuszczenie się wybryku jest podstawą do badania czy doszło do popełnienia wykroczenia.

Pojęcie wybryku nie jest jednolicie interpretowane w doktrynie prawa o wykroczeniach oraz w orzecznictwie. Jednak – na podstawie wielu wypowiedzi na ten temat - można przyjąć następującą, niekontrowersyjną, definicję takiego zachowania: Wybryk to czyn wyraźnie, rażąco odbiegający od przyjętych w danych okolicznościach obowiązujących norm zachowania się, ponadto taki, którym sprawca okazuje lekceważenie tych norm. Inaczej mówiąc, „wybryk” tak odbiega od przyjętego sposobu postępowania w określonej sytuacji, że jest to zachowanie się, jakiego w kontekście określonego czasu, miejsca, otoczenia itp., ze względu na powszechnie obowiązujące zasady ludzkiego współżycia, nie spodziewamy się.

Samo dopuszczenie się wybryku nie jest jeszcze wykroczeniem z art. 51 kodeksu wykroczeń. Odpowiedzialność ta zachodzi w stosunku do osoby, która wybrykiem zakłóca spokój publiczny, porządek publiczny, spoczynek nocny lub wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym.

Warto w tym miejscu przytoczyć orzeczenie Sądu Najwyższego z 2.12.1992r. (sygn. **III KRN 189/92**), które pojęcie wybryku, zakłócenia spokoju i porządku publicznego stara się szczegółowo wyjaśniać:

*„1. W ujęciu normatywnym przyjętym przez ustawodawcę w przepisie art. 51 § 1 KW, wybryk, to zachowanie się, jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Wybryk charakteryzuje więc ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się. A contrario - nie może być uznany za "wybryk" czyn, który nie tylko, iż nie koliduje w rażący sposób z obowiązującymi w określonym kontekście sytuacyjnym normami zachowania się, ale wręcz wzbudza - w odbiorze powszechnym - oceny akceptacji, choćby milczącej zgody, aprobaty, podziwu lub uznania.*



*2. Zakłócenie porządku publicznego, to wywołanie stanu, który w danym miejscu, czasie i okolicznościach, zgodnie z przyjętymi zwyczajami i obowiązującymi przepisami, uważa się za nienormalny i który, w obiektywnym odbiorze, odczuwany jest jako utrudnienie lub uniemożliwienie powszechnie akceptowanego sposobu zachowania się w miejscach dostępnych dla bliżej nieokreślonej liczby osób.*

*Natomiast zakłócenie spokoju publicznego, to naruszenie równowagi psychicznej ludzi, powodujące negatywne przeżycia psychiczne nieoznaczonych osób, powstające z bezpośredniego oddziaływania na organy zmysłów.”*

Odnosząc takie pojęcie „wybryku” i jego skutków do sytuacji faktycznej (urządzania grilla w terenie zabudowanym, na osiedlu mieszkaniowym itp.) można stwierdzić, że o ile przyzwolenie społeczne dla takiego działania będzie rosło o tyle coraz trudniej będzie można uzasadnić, że to zachowanie jest wybrykiem, a co za tym idzie – że stanowi ono wykroczenie z art. 51 § 1 kodeksu wykroczeń.